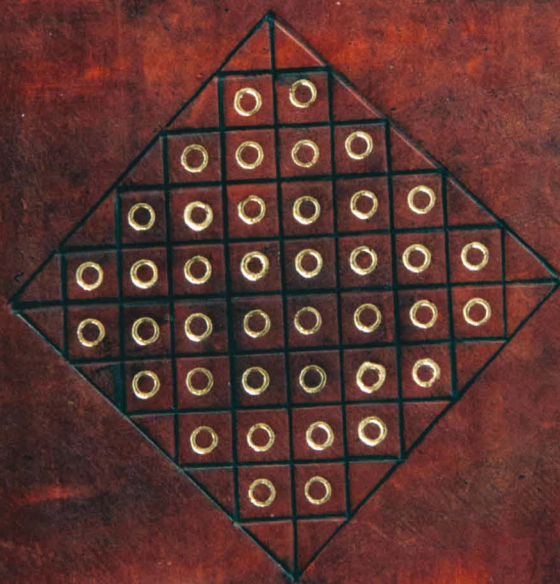


W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych

Księga jubileuszowa dedykowana



Profesorowi

Robertowi Andrzejowi

Wysoho Stawno Arcy Kumorna Derehicya
w Ciessynie,

Od gminie Grudek sie wskazuje gospodarze
ze maja wielkiy szkody od wody Olza gwozi pta-
wienia drzewa na swoich polach a brzocho, to jest.

Serzi Kaban N^o 12

Pawel Pich N^o 18

Sabot Janicki N^o 23

Jan Kantor N^o 23

Serzi Kusa N^o 23

ci wysi mianowani prostem Wysoho Stawnej
Arce Kumorny Derehicye w Ciessynie żeby byli
takie Tarkawie a ty szkody dali oglądac' żeby dosta-
li proste Tarasy porobic'.

Grudek dnia 11 go Lipca 1880.



Jan Grudek
przetworony gminy

Kup książkę

Kas. Wł. Fringelau
Jana Frisch n. Cieszyń

9. 6/82

Stwierdzenie

Stawna Anielska
Dierkicia a Cieszyń

Powiat Mroziec a N. 20

Lyabie
kasytom proste o p-
trzebne wypracie p-
wskodzeniu brzocho
od Olzy jasto ty na
skodowanie przy pta-
niu drzewa.

ERZH. CAMERAL-DIRECTION TESCHEN
praes. 4. Mai 1882

3311
4

Staw. 11.
F

(4541)

3046

*ad rękę... 1865 w. H. Kozłowski
A. W. Kozłowski*

W komunikacyjnej przestrzeni
nazw własnych i pospolitych



*Stawna M. arcyksiążca=
Kameralna-Dyrekcya!*



NR 2992

*Tak się stało w Małych Ochabich Dnia a Latka
wzgorę pisanego.*

*Edmunda von Radzki
mendeleni nonine.*

komunikacyjnej przestrzeni
nazw własnych i pospoliczych

księga jubileuszowa
edytowana

profesorowi
Robertowi Andrzejowi

pod redakcją
Izabeli Łuc i Małgorzaty Poglódek

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2012

Wysoho Stawno Strey Kumorna Derehcyia
w Cieszymie,

Redaktor serii: Publikacje Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji
Robert Mrózek

Recenzent
Czesław Kosyl

Grudek dnia 11-go Lipca 1880.



Jan Chudek
przetłumaczony gminy

Z opinii Recenzenta

Księga jubileuszowa zawiera 46 artykułów przygotowanych przez językoznawców polskich (z 17 ośrodków uniwersyteckich i Polskiej Akademii Nauk) oraz zagranicznych (z 6 ośrodków). Już sama liczba tekstów świadczy dobitnie, że Jubilat cieszy się wielkim szacunkiem i sympatią środowiska naukowego. Jego zasługi naukowe, organizacyjne i dydaktyczne przedstawia wnikliwie i przekonująco Profesor Aleksandra Cieřlikowa w artykule otwierającym księęę. Osięgnięciom Profesora Roberta Mróćka w zakresie terminologii i metodologii badań onomastycznych poświęca też część uwagi Mariusz Rutkowski w swoim artykule *Onomastyka i metaonomastyka*. Na obszerność dorobku Profesora wskazuje dołączona do księęę bibliografia Jego prac. Okolicznościowy charakter mają artykuły nawięzujące do nazwiska Jubilata: Sławomira Gali *Nazwiska polskie na -ek* i Barbary Czopek-Kopciuch *Baza „mroz” w polskich toponimach i antroponimach*. Jego zainteresowaniami motywują wprost wybór problematyki artykułu (*Onomastyka w szkole — refleksje dydaktyczne*) Bożena Częćka-Szymon i Helena Synowiec: „[...] Profesor Robert Mróćek z wielką pasją badawczą zajmuje się od lat problemami onomastycznymi; jednocześnie zaś są Mu bliskie kwestie dydaktyczne. Wykazuje bowiem troskę o dobre przygotowanie językoznawcze studentów — przyszłych pedagogów, a zagadnienia edukacyjne interesują Go w szerszym kontekście językowo-kulturowym i komunikacyjnym”.

Pod względem redakcyjno-problemowym prace podzielone zostały na trzy grupy: I. *W przestrzeni onimicznej*, II. *W przestrzeni apelatywnej*, III. *W przestrzeni komunikacyjnej*. Ze zrozumiałych względów najwięcej artykułów zawiera część pierwsza. W księęę znalazły się teksty podejmujące zagadnienia ogólne i eksponujące nowe ujęcia metodologiczne (artykuły Bogusława Dunaja i Mirosławę Mycawki, Artura Gałkowskiego, Kwiryny Handke, Milana Harvali-

ka, Władysława Lubasia, Mariusza Rutkowskiego, Adama Siwca), jak i prace typowo analityczne lub poświęcone konkretnym leksemom (np. etymologia nazwiska *Kurwożej* w artykule Marii Biolik, nazwy wiążące się z apelatywem *lad, lada, lado* w artykule Lilii Citko). Nie ma potrzeby szczegółowego przedstawiania merytorycznej zawartości poszczególnych artykułów. Zbiorowy tom cechuje się różnorodnością tematyczną i metodologiczną, prezentując także teksty, które dotyczą problematyki rzadko poruszanej lub dotychczas nieobecnej w polskiej onomastyce (np. artykuły Urszuli Bijak, Renaty Przybylskiej czy Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej); kilka tekstów ma też postać minimonografii określonego zagadnienia (np. Edwarda Brezy o nazwach osobowych związanych z pojęciem rodziny, Marii Malec o polskich nazwiskach pochodzących od imion kobiecych, Stefana Warchoła *O nazwiskach z końcowym „-o”*, a także Aleša Brandnera o rosyjskich imionach pochodzenia greckiego, Stanisława Dubisza o nazewnictwie polonijnym czy Bogdana Walczaka o nazwach własnych w słownikach języka polskiego). W sumie tom ten będzie stanowił ciekawą i pożyteczną lekturę dla językoznawców oraz dydaktyków, szczególnie tych, którzy interesują się onomastyką, ale również dialektologią (wiąże się z nią większość prac zamieszczonych w części II), a także zróżnicowanymi zjawiskami komunikacyjnymi (zob. artykuły części III).

Czesław Kosyl

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

Zamiast „słowa wstępu” kilka słów największej pochwały Profesora Roberta Mrózka

Robert Mrózek filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w roku 1965. W czasie studiów był członkiem Koła Młodych (pisał wiersze) przy Związku Literatów. Krakowscy literaci zbierali się w słynnym lokalu przy ulicy Krupniczej. Talent literacki Roberta Mrózka nie minął z upływem lat, co widać w pracach indywidualnych i redakcji prac zbiorowych. Widać też w opowiadanych przez Profesora Mrózka anegdotach. Mam przyjemność ich słuchać w czasie wspólnych pobytów w Warszawie, gdzie należymy do Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (obecnie Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji).

Profesor Robert Mrózek jest też członkiem wielu redakcji: „Onomastików”, jedyne go czasopisma Komitetu Językoznawstwa, a teraz finansowanego także przez Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk; w tym czasopiśmie zamieścił wiele swoich artykułów i recenzji. Jest też w komitecie redakcyjnym „Linguistica Brunensia” (czasopisma Uniwersytetu w Brnie), „Prac Językoznawczych” Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i „Cieszyńskiego Almanachu Pedagogicznego”.

Po ukończeniu studiów nie zgodził się, mimo składanych Mu propozycji, na pozostanie w Krakowie (w ostatnich latach studiów otrzymywał stypendium naukowe po uzyskaniu bardzo dobrych ocen z przedmiotów językoznawczych u Profesorów Zenona Klemensiewicza, Mieczysława Karasia, Ewy Ostrowskiej) i wrócił do Cieszyna (gdzie się urodził i ukończył Liceum Ogólnokształcące im. A. Osuchowskiego) z korzyścią dla tamtejszego środowiska naukowego. Najpierw związał się z cieszyńskim Studium Nauczycielskim, przekształconym

później w Filię Uniwersytetu Śląskiego. Od dawna, bo od roku 1972 do dziś, jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Uniwersytetu Śląskiego.

Tytuł pracy doktorskiej (przewód doktorski odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim w roku 1979, a promotorem był sławista Profesor Alfred Zaręba) brzmiał: *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego* (po wydaniu pracy, której recenzentem był Profesor Stanisław Rospond, ukazały się liczne recenzje pochwalne — polskie i zagraniczne). Z polskich recenzji przytoczę słowa Profesora Henryka Borka (1986): „[...] praca stara się spełnić wymogi nowoczesnej monografii toponomastycznej o wieloaspektowych powiązaniach interdyscyplinarnych”, i co ważne, praca Roberta Mrózka wniosła nowe wyniki „do trwającego sporu na temat rozwoju językowych stosunków w tym regionie na tle poglądów niektórych badaczy czeskich stwierdzających czeski charakter toponimii cieszyńskiej”. Słowa te potwierdzone są w wypowiedziach zawartych w recenzjach „profesorskich”, opiniujących dorobek Roberta Mrózka w procedurze związanej z tytułem profesora (2005). Profesor Kazimierz Rymut zauważa, że temat pracy o nazwach miejscowych Śląska „był niezwykle trudny nie tylko z przyczyn merytorycznych, lecz także pozanaukowych. Szło o nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego, których językowa przynależność była wykorzystywana do celów politycznych. Stąd też konieczność możliwie szczegółowej, opartej na wiarygodnym materiale źródłowym analizy językoznawczej. [...] Dlatego też Robert Mrózek przejrzał ogromną ilość źródeł, zachowanych głównie w rękopisach przechowywanych w kilkunastu archiwach. [...] Najważniejsze jest jednak to, iż jest to dzieło naukowo obiektywne, co podkreślają nie tylko polscy, lecz także czescy onomaści”. Dzieło to przyniosło Autorowi prestiżową Nagrodę im. Kazimierza Nitscha Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie językoznawstwa w roku 1985. W czasie pisania pracy habilitacyjnej Profesor Mrózek prowadził badania archiwalne w ówczesnej Czechosłowacji i odbył staż naukowy na uniwersytecie w Brnie.

Wracając do lat wcześniejszych (przed uzyskaniem tytułu profesora) — w Instytucie Języka Polskiego PAN w roku 1991 otrzymał Robert Mrózek tytuł doktora habilitowanego. Podstawą kolokwium habilitacyjnego była rozprawa *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku*.

Profesor Ewa Rzetelska-Feleszko w recenzji dotyczącej tytułu profesora stwierdziła: „Autora cechuje nie tylko doskonała znajomość mikrotoponimii, ale i wycucie zachodzących w niej procesów. [...] *System mikrotoponimiczny...* to niewątpliwie pełne, całościowe ujęcie problematyki do dziś aktualne”. Ukazała się też w „Języku Polskim” (1993) Jej recenzja, w której pisze: „W książce R. Mrózka na czoło wysuwają się problemy teoretyczne, metodologiczne i interpretacyjne”, zebranych zostało zaś 16 000 nazw, a zaprezentowanych 3 800. Książka „w wydatny sposób wzbogaca także językoznawczą i historyczną wiedzę o Śląsku Cieszyńskim”.

Skupiam się na sprawach onomastycznych, ale jak sam Jubilat pisze, „onomastyka jest [...] tą dziedziną zainteresowań językoznawczych, która we wszystkich ujęciach analityczno-interpretacyjnych (genetyczno-etymologicznych, motywacyjnych, funkcjonalno-komunikacyjnych) potwierdza swój kumulatywny charakter w zakresie wiedzy lingwistycznej i powiązań interdyscyplinarnych, służąc jednocześnie dopełnieniu wiedzy o apelatywnej sferze języka, jego potencjalnych, a niepoświadczonych w jej obrębie możliwościach kreatywno-systemowych”. Profesor Robert Mrózek pisał o możliwościach czerpania z wiedzy onomastycznej w wielu artykułach, publikowanych w pracach zbiorowych i periodykach naukowych.

Do dziś pozostał wierny swym zainteresowaniom dialektologicznym, leksykalnym, historycznojęzykowym i przede wszystkim onomastycznym; ku mojemu podziwowi dla Jego mobilizacji i pracowitości nie tylko pisał, lecz także redagował bardzo wiele prac. O liczbie artykułów możemy się przekonać, sięgając do znajdującej się w tym tomie *Bibliografii...* Profesor Robert Mrózek po habilitacji napisał kilkadziesiąt artykułów.

Nie zaniedbywał też swoich uczniów. Pod Jego opieką zrealizowano ponad 300 prac magisterskich dotyczących różnych zagadnień językoznawczych, logopedycznych oraz edukacyjnych. Wszystkie nie tylko musiał Profesor Mrózek przeczytać, lecz także zrecenzować. Opiekował się też dwoma ukończonymi przewodami doktorskimi.

O wszechstronności Profesora i Jego zainteresowaniach niezwiązanych z językoznawstwem piszę w recenzji z niedawno wydanej pracy *Miejski krajobraz nazewniczy Cieszyna w perspektywie diachronicznej* (2010). „Książka jest wzbogacona pięknymi pracami graficznymi studentów Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie oraz rycinami ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego, a także planami Cieszyna z 1836 i 1928 roku, pochodzącymi z Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Archiwum Państwowego w Katowicach — oddział w Cieszynie. Pozyskanie tak bogatego zbioru białoczarnych i kolorowych grafik i rycin jest niewątpliwą zasługą autora tej niezwyklej w formie i treści książki”. Wydana książka jest inna od tych, które zajmowały się dotychczas opracowaniem „toponimów miejskich” czy nazw ulic w różnych miastach Polski. Czytamy w recenzji „o prezentacji zasobu językowego nazw własnych, która znajduje podstawę w literaturze historyczno-faktograficznej (stąd liczne w pracy przypisy zwalniające ze szczegółowych objaśnień i odesłania do kontekstów motywacyjnych podanych w innych pracach), a także o potrzebie kontynuacji badań, które nie dotyczą tylko rozdziałów omawianego opracowania, ale też stanowią dla odbiorców tej książki zachętę do podobnego spojrzenia na kształtowanie się regionalno-nazewniczych procesów z uwzględnieniem tła i okoliczności historycznych oraz realiów współczesnych powstawania dawnych i nowych onimów w przestrzeni miejskiej”.

Wcześniej należy się zaznajomić z artykułem *Urbanonimia w subsystemie toponimicznym* zamieszczonym w zbiorze *Urbanonymá v kontexte histórie a súčasnosti* (1996). Większości wygłaszanych tam poglądów Robert Mrózek pozostał wierny, np. konieczności „dostrzegania sygnalizowanej swoistości cech onimicznych w interpretacji onomastycznej, co jest podstawowym postulatem metodologicznym”, wobec czego „związane z tym dalsze konsekwencje systemowe nakazują traktować urbanonimie jako osobną, wyodrębniającą się całość o swoistym charakterze systemowym”.

Tematu urbanonimii dotyczy też recenzja Profesora otwierająca dział recenzji w 55. roczniku „Onomastików” z 2011 roku; oto jej zdanie początkowe: „Imponujące pod względem organizacyjnym i koncepcyjno-integracyjnym przedsięwzięcie konferencyjne poznańskiego środowiska naukowego (Pracowni Onomastycznej Zakładu Współczesnego Języka Polskiego i Onomastyki UAM, Komisji Językoznawczej PTPN, Archiwum Państwowego i Archiwum Archidiecezjalnego): *Miasto w perspektywie onomastyki i historii* zaowocowało równie imponującym (nie tylko objętościowo — 45 artykułów) dziełem wydawniczym, grupującym w sześciu działach problemowych autorskie przyczynki, dotyczące kolejno zagadnień: metodologii badań nazewniczych (3 artykuły), antroponimii (17), urbonimii i urbanonimii (12), onomastyki literackiej i kulturowej (7), a także problematyki miasta w perspektywie historii i archiwistyki (3) oraz możliwości wyzyskania archiwaliów miejskich w badaniach onomastycznych i historycznojęzykowych (3)”. Ta wieloczęłkowa struktura cytowanego zdania zawiera skrótowe ujęcie genezy i zawartości treściowej wieloarkuszowej książki (630 s.). Formułowanie rozbudowanych, gęstych informacyjnie struktur składniowych jest charakterystyczną cechą stylową wypowiedzi w tekstach naukowych Autora.

Oprócz prac najnowszych chciałabym przypomnieć najmniej znane szerszemu gronu działania Profesora Roberta Mrózka, mianowicie publikacje popularnonaukowe w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” i w „Zwrocie” (początek lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku). Poza ośrodkiem uniwersyteckim Profesor zainicjował też wydawanie i redagował „Rocznik Cieszyński” od 1969 do 1991 roku. Rozmaitość zainteresowań obrazuje zestaw najwcześniejszych prac, w tym: *Słotwórstwo gwary Puńcowa* — praca magisterska, dialektologiczna (1965) i publikacja również na temat dialektologiczny, a jednocześnie historycznojęzykowy: *Wykładniki funkcji słotwórczych w rzeczownikowych formacjach gwarowych* (1970) czy onomastyczny: *Z problematyki przezwisk beskidzkich* (1975).

Profesor Robert Mrózek znany jest z prac zarówno teoretycznych, jak i ze szczegółowej, skrupulatnej analizy materiału i z wyciągania wniosków dopiero na jej podstawie. Tak było w pracy doktorskiej. Przypominam zdanie Profesora K. Rymuta: „Najważniejsze jest jednak to, iż jest to dzieło naukowo obiektywne, co podkreślają nie tylko polscy, ale też czescy onomaści”. Z Czechami i czeską onomastyką pozostaje nadal w kontakcie, tak jak i ze słowacką (por.

między innymi dwie recenzje niezwykle ważnych prac V. Blanára z 1996 roku w „Onomastikach” (r. 42): *Teória vlastného mena. (Status, organizácia a fungovanie v spoločenskej komunikácii)* i *Vlastné meno vo svetle teoretickej onomastiky* z roku 2008 — „Onomastica” (r. 53).

Badaniom polskich nazw własnych historycznych i współczesnych poświęcił Robert Mrózek artykuł w roku 2002 („Onomastica” r. 47). Pisał o osiągnięciach onomastyki polskiej i możliwościach jej dalszego rozwoju. Przytoczył słowa Šmilauera, który nazwał Polskę „onomastycznym mocarstwem”. Robert Mrózek podkreślał również konieczność łączności metodologicznej z szeroko pojętym językoznawstwem i konieczność interdyscyplinarności tej gałęzi wiedzy.

Po przemianach ustrojowo-globalizacyjnych zmieniał się też status onomastyki, zaczęto coraz większą wagę przywiązywać do badań kulturowych i konfrontatywnych w warunkach globalizacji i starań o zachowanie tożsamości narodowej oraz utrzymanie dziedzictwa narodowego, w czym ważną rolę odgrywają nazwy własne. Artykuł Roberta Mrózka z 2006 roku poświęcony jest też temu problemowi: *Apelatywna sfera językowa a sfera onimiczna — przed- i poglobalizacyjny problem onomastyki*. Profesor rozpatruje w nim między innymi dawne i niektóre współcześnie używane określenia terminologiczne: „system”, „subsystem”, „onomastyka” — „onimia”. Píše: „Onomastykę i onomastów, oprócz stałego kształtowania podstaw teoretyczno-metodologicznych, absorbują wciąż nowe zadania badawcze, dyktowane przez zmieniającą się rzeczywistość społeczno-językową i komunikacyjną”. Jednym z najważniejszych osiągnięć jest przedstawienie w tym artykule przez Roberta Mrózka kompleksowej charakterystyki nazw własnych wraz z funkcjami towarzyszącymi dynamice zmian komunikacyjnojęzykowych i przekształcaniu onimów w apelatywa (onimizacja, transonimizacja i przemiany w dziedzinie egzonimów).

Robert Mrózek jest też autorem recenzowanego przez Profesora Sławomira Gałę w „Onomastikach” (r. 53) *Słownika motywacyjnego antroponimów przezwiskowych socjolektu młodzieżowego* (2007). Ważne staje się podkreślenie owego socjolektu, które nawiązuje do wcześniejszych zainteresowań Profesora czynnikami socjolingwistycznymi w onomastyce. W pracy tej Profesor prezentuje wielotysięczny zbiór przezwisk młodzieżowych i wskazuje ich tło motywacyjne, także w teoretycznym wprowadzeniu do słownika. Zdaniem wspomnianego recenzenta, „ze względu na bogaty materiał, oryginalną koncepcję i wartość metodologiczną z pracy tej będą korzystać zarówno antroponomaści, jak i badacze środowiskowych odmian polszczyzny, a ze względu na zawartość źródłową zainteresuje ona także środowiska szkolne”.

Profesor oprócz pracy dydaktycznej na uczelni w Cieszynie był zaangażowany w pracę dla tego miasta i jego instytucji, odtwarzał jego i ich historię. Prace dotyczyły przeszłości i współczesności. Znana jest Jego działalność związana z tym miastem i działalność organizacyjno-dydaktyczna oraz funkcje

administracyjne w uczelni: organizacja Zakładu Języka Polskiego Instytutu Pedagogiki Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego oraz Katedry Edukacji Humanistycznej, autorstwo projektu edukacyjnego podyplomowych studiów humanistycznych, wyróżnionego w ogólnopolskim konkursie ministerialnym; trudno wymienić wszystkie działania organizacyjne Profesora Mrózka, jak i Jego funkcje od prodziekana do spraw naukowych Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego do kierownika Zakładu Edukacji Humanistycznej i Nauk Pomocniczych Pedagogiki. Za swoją działalność został wielokrotnie nagrodzony, w tym także za działalność popularyzatorską Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, którego oddział założył w Cieszynie w roku 1970 (czterdziestolecie jego aktywności prezentuje artykuł w „Języku Polskim” 2011, nr 91/5). W Towarzystwie tym jest członkiem Zarządu Głównego w Krakowie.

Profesor był inicjatorem, autorem koncepcji i redaktorem znakomitego wydawnictwa wielotomowego *Kultura — język — edukacja*, kilku znaczących zbiorów prac nie tylko z dziedziny nazw własnych, lecz także z historii języka, kultury i edukacji (sprofilowane monograficznie tomy ukazywały się od roku 1995 do 2000). Tom pierwszy: *Współczesne tendencje w procesach poznawczych*, mieścił artykuły między innymi Ireny Bajerowej, Jadwigi Puzyniny, tom drugi: *Współczesna scena komunikacyjna* — tekst Zygmunta Baumana, tom trzeci: *Globalizacja a regionalizacja*, został wzbogacony artykułami wielu znanych językoznawców polskich. W „Poradniku Językowym” ukazała się recenzja *Języka w przestrzeni edukacyjnej*, tomu wydanego pod redakcją Profesora w Katowicach w roku 2000. Tom *Horyzonty edukacji językowej, literackiej i kulturowej* (2003) został zrecenzowany w „Języku Polskim” przez Krystynę Kowalik, zwracającą uwagę na eksponowanie przez Roberta Mrózka znaczenia elit, które „godząc określone poziomy tradycjonalizmu, tolerancji i innowacyjności, odpowiadają na współczesne wyzwania kulturowe”. Ukazał się też poświęcony onomastyce, z inicjatywy i pod redakcją Jubilata, wzbogacony dwoma Jego artykułami tom: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej* (2004). Wszystkie te tomy zawierają artykuły, jak pisałam, wybitnych językoznawców, filozofów języka, osób zainteresowanych edukacją, dydaktyką, aksjologią w różnych ujęciach, czyli „współczesnymi tendencjami w procesach poznawczych”.

Profesor Mrózek jest jednym z onomastów postulujących ustalenie nowej, ujednoliconej terminologii nazewniczej. Jednolita terminologia przyczyniłaby się do usunięcia niekonsekwencji w dotychczasowym używaniu terminów i do osiągnięcia precyzji, która w onomastyce i w wielu dziedzinach wykorzystujących rezultaty badań nazw własnych jest bardzo ważna. Efektem jej wprowadzenia byłoby wzbogacenie międzynarodowej terminologii onomastycznej.

Wspomnę jeszcze o jednym z ostatnich ważnych artykułów Profesora: *Systemowość a gramatyczność onimicznej sfery językowej w Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*. Profesor, jak dawniej, podkreśla to, że nazwy

własne „uczestniczą [...] w kreowaniu onimicznego obrazu świata, w którym zakodowana jest cząstkowa wiedza o lokalnych społecznościach językowych i mechanizmach konceptualizacji oraz wartościowania rzeczywistości wewnątrz wspólnoty komunikatywnej”; zacytuję jeszcze ostatnie zdanie artykułu: „Fragmentaryczne sygnalizowanie (bądź negowanie) znamion specyfiki proprialnej języka nie zastąpi syntez monograficznych i ostatecznych ustaleń terminologicznych”. Przytaczam zdania z artykułu z 2010 roku, aby pokazać konsekwencję Roberta Mrózka w chęci uporządkowania terminologii, jak i doprowadzenia do osiągnięcia analitycznego i syntetycznego oglądu onimii.

O podporządkowaniu odpowiednich kategorii nazw własnych systemowi języka Profesor Robert Mrózek pisał w swoich licznych artykułach, przeciwstawiając się chaosowi panującemu w wypowiedziach niektórych onomastów. Opowiada się za właściwym stosowaniem odpowiednich elementów terminologii, zwraca uwagę na konieczność odróżniania onimii od onomastyki, a urbanonimii od urbonimii, i tego, co jest onimiczne, od tego, co onomastyczne. Opowiada się za porządkiem i dyscypliną słowną, ale także za przyjęciem w kompleksowych ujęciach analityczno-interpretacyjnych onimii ujednoliconych rozwiązań w skali ogólnosłowiańskiej (*Onomastyka polska a onomastyka słowiańska w ujęciu konfrontatywno-postulatywnym*).

Jestem pełna podziwu dla działalności Profesora, nie wiem, jak i kiedy zdążył zajmować się tyloma problemami naukowymi, historycznymi i kulturowymi oraz dydaktycznymi.

Profesor Czesław Kosyl w recenzji „profesorskiej” pisał: „Dorobek naukowy prof. Mrózka oceniam bardzo wysoko, zarówno pod względem ilościowym, jak i merytorycznym”. I dalej stwierdzał: „W onomastycznym dorobku [...] na pierwszy plan wysuwają się dwie znakomite monografie: *Nazwy miejscowe dawnego Śląska Cieszyńskiego* (1984) i *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku* (1990). Na podkreślenie zasługuje rozległość zainteresowań badawczych prof. Mrózka, obejmujących onomastykę z różnymi jej działami szczegółowymi, dialektologię historyczną i opisową, problematykę edukacji językowej, literackiej i kulturowej, socjolingwistykę i komunikację językową, język Polaków mieszkających w Czechach i na Słowacji. [...] Jest prof. Mrózek niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie onomastyki i problematyki polsko-czeskiego pogranicza językowego, o czym świadczy m.in. jego autorski udział w prestiżowych publikacjach: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia [...]* i *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia, Język polski poza granicami kraju*”.

Przytaczam też zdanie Profesora Rudolfa Šrámka. Zalicza on Roberta Mrózka do znanych słowiańskich badaczy mających zasługi w zakresie tworzenia teorii onomastyki, współczesnego rozumienia semiotyki, teorii aktu nazewniczego, modeli onimicznych oraz tworzenia podstaw teoretycznych słowiańskiej leksykografii i terminologii onomastycznej (zob. *Wstęp* do 1. tomu

Słowiańskiej onomastyki i tłumaczenie wstępu przez W. Szulowską, zamieszczone w roczniku „Onomastica” 2006, r. 51).

Potwierdza to opinia Profesora Stanisława Gajdy: „Mimo oddalenia od głównych ośrodków naukowych prof. R. Mrózek jest postacią rozpoznawalną w skali ogólnopolskiej i międzynarodowej, zwłaszcza w środowisku onomastycznym, [...] szanowaną ze względu na walory poznawcze jego prac (materiałowość i koncepcyjność interpretacyjna łączą się w nich w harmonijną całość). Zdobył sobie pozycję osobną inwencyjnością i rzetelnością badawczą”.

W cytowanej już recenzji Profesora Czesława Kosyła znajdujemy zdania najpełniej charakteryzujące twórczość naukową Roberta Mrózka. „W okresie po habilitacji powstał cykl kilkunastu artykułów, składających się na oryginalną, spójną, wyczerpującą, opartą na ściśle określonych zasadach, teoretyczną koncepcję kreacji i funkcjonowania polskich nazw własnych. U podstaw tej koncepcji tkwi przeświadczenie o względnej systemowości onimów, będących szczególną realizacją dyspozycji nominacyjnych języka. [...] Powoływaniem i funkcjonowaniem nazw własnych rządzą — jego zdaniem — określone reguły wewnątrzsystemowe i reguły kontekstu społeczno-komunikatywnego. Działanie tych reguł pokazuje w kolejnych artykułach na przykładzie różnych klas, podklas i typów nazw własnych (ojkonimy, mikrotoponimy, urbanonimy, oronimy, hydronimy, antroponimy)”. Uogólnioną wersję owej koncepcji (*Das onymische System und seine Subsysteme — anhand der slawischen Sprachen*) upowszechnił w periodyku „Namenkundliche Informationen”. Niczego już więcej do charakterystyki prac Roberta Mrózka nie można dodać.

Przedstawię jeszcze kilka danych o imieniu naszego Jubilata — *Robert*, i skrócony życiorys wybranego przeze mnie patrona, odznaczającego się podobnymi do Jubilata cechami charakteru.

Imię *Robert* znane już było w staropolszczyźnie — od XIII wieku, w kilku wariantach graficznych: *Roport*, *Rubert*, *Rupert*, *Rypert*; niektóre z nich były poświadczane tylko przez formy łacińskie. W Polsce imię największym powodzeniem cieszyło się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Żyje też ponad 270 nosicieli nazwisk równych brzmieniowo imieniu *Robert*. Sięgając do dawniejszych czasów — było to imię, które nosili trzej królowie Szkocji, ale też pisarze: *Robert Browning*, *Robert Burns* i *Robert Lee Frost*. Robert Mrózek, o którym tu mowa, też pisał (może pisze?) wiersze.

Piętnastu *Robertów* otaczano czcią jako świętych i błogosławionych już w średniowieczu. W grupie osiemdziesięciu pięciu męczenników angielskich, których beatyfikował Jan Paweł II, było aż dziewięciu *Robertów*.

Myślę, że najbliższy sercu *Roberta*, któremu poświęciłam parę słów, na które w pełni zasługuje — byłby *Robert Bellarmin* urodzony w pięknej Toskanii, spokrewniony z najpotężniejszymi rodami Włoch. Wykładał w Lowanium. Między innymi objaśniał *Summę* św. Tomasza z Akwinu. Pisał wiele. Powierzo-

no mu w Kolegium Rzymskim katedrę teologii polemicznej. Najsłynniejsze były jego *Kontrowersje*. Mały katechizm, którego był autorem, przełożono na 56 języków. *Robert Bellarmin* darzył sympatią Galileusza, widział możliwość pogodzenia systemu kopernikańskiego z nauką Kościoła. Pracował nad *Wulgatą*, rewidował tekst grecki *Nowego Testamentu*, ogłosił też komentarze do *Psalmów*. Korespondował z kilkoma przyjaciółmi z Polski. Mimo że zaraz po śmierci (zmarł w 1621 roku) był otoczony czcią wiernych, beatyfikacji doczekał się dopiero w roku 1923, a kanonizacji w 1930 roku. Był wielkim, nie zawsze docenionym, jak widać po datach beatyfikacji i kanonizacji, uczonym. Słusznie został przez Piusa XI ogłoszony doktorem Kościoła (por. Henryk Fros SJ i Franciszek Sowa: *Księga imion i świętych*. T. 5. Kraków 2004, s. 78—82).

Dlaczego piszę o tym patronie, wybranym dla naszego Jubilata spośród wielu świętych i błogosławionych o imieniu *Robert*? Obserwuję z podziwem Roberta Mrózka — uczonego i człowieka, znam Jego prace i artykuły, wiem też z różnych przekazów o Jego licznych magistrantach i doktorach. Wspomnę jeszcze o wielu recenzjach wydawniczych, ale też wymagających sporo wysiłku recenzjach prac doktorskich i habilitacyjnych. Nie wiem, w jaki sposób mógł tego wszystkiego dokonać jeden człowiek. Widoczne jest zamiłowanie do pisania, do odkrywania nowych prawd językowych, przewodniczenia licznym gremiom. Ceniony przez wielu polskich i słowiańskich onomastów, dzięki swoim pracom i recenzjom oraz wystąpieniom konferencyjnym (Profesor Ewa Rzetelska-Feleszko ujmuje to następująco: „Uznanie przez środowisko wysokiej pozycji naukowej prof. Roberta Mrózka wyraża się m.in. powierzaniem mu referatów na sesjach plenarnych, otwierających konferencje”). Przykładowo wymienię językoznawców słowackich i czeskich: Vincenta Blanára, Milána Majtana i Rudolfa Šrámka. Słowiańskich onomastów ceniących Profesora Roberta Mrózka jest znacznie więcej.

Kończąc te „słowa pochwały”, chciałabym życzyć Profesorowi Mrózkowi realizacji wszystkich Jego zamierzeń, do czego są potrzebne siły, zdrowie, zrozumienie i przyjaźń językoznawców oraz wszystkich otaczających Go osób.

Aleksandra Cieślikowa
Instytut Języka Polskiego
Polskiej Akademii Nauk
Kraków

Spis treści

Z opinii Recenzenta — <i>Czesław Kosyl</i>	5
Zamiast „słowa wstępu” kilka słów największej pochwały Profesora Roberta Mrózka — <i>Aleksandra Cieślikowa</i>	7
Bibliografia prac Profesora Roberta Mrózka	17

W przestrzeni onimicznej

Zofia Abramowicz, Leonarda Dacewicz	
Proces stabilizacji i przyjmowania nazwiska dziedzicznego przez Żydów Podlasia	31
Natalia Ananiewa	
Antroponimy w inskrypcjach nagrobnych nekropolii syberyjskiej wsi Wierszyna na tle antroponimikonu cmentarza na Podolu	43
Urszula Bijak	
Polskie słownictwo speleologiczne i speleonimia na tle słowiańskim (próba rekonesansu)	61
Maria Biolik	
<i>Kurwożej</i> z Główki na Mazurach, czyli hipotetyczne ścieżki antroponimii . . .	69
Aleš Brandner	
Antroponyma řeckého původu v současné ruštině	79
Edward Breza	
Nazwy osobowe związane z pojęciem rodziny	95

Lilia Citko	
Z toponimii Podlasia (nazwy z apelatywem <i>lad, lada, lado</i>)	113
Bożena Cząstka-Szymon, Helena Synowiec	
Onomastyka w szkole — refleksje dydaktyczne	119
Barbara Czopek-Kopciuch	
Baza <i>mroz</i> w polskich toponimach i antroponimach	131
Feliks Czyżewski	
Uwagi o mikrotoponimii powiatu włodawskiego	143
Stanisław Dubisz	
Nazewnictwo polonijne — łącznik między „starym” a „nowym” krajem . . .	157
Bogusław Dunaj, Mirosława Mycawka	
Kilka uwag o klasyfikacjach nazw własnych	165
Ernst Eichler	
Regionales im deutsch-slavischen onymischen Lautersatz	177
Sławomir Gala	
Nazwiska polskie na <i>-ek</i>	181
Artur Gałkowski	
Propozycje a rozstrzygnięcia terminologiczno-pojęciowe dotyczące chrematonimii	187
Kwiryna Handke	
Wtórne motywacje w systemie nazewnictwa miejskiego	201
Milan Harvalík	
Ke specifičnosti propriální slovtvorby	211
Ewa Jakus-Borkowa	
Nazewnictwo hodowli psów rasowych w Polsce i w krajach niemieckojęzycznych (na przykładzie hovawartów)	217
Fritz Frhr. Lochner v. Hüttenbach	
Der steirische Flurname Brünngraben	235
Romana Łobodzińska	
Średniopolskie nazwiska śląskie motywowane nazwami roślin	237
Małgorzata Magda-Czekaj	
O kolekcjonerskich nazwach własnych — na przykładzie nazw muszli	243
Maria Malec	
Nazwiska polskie pochodne genetycznie od imion żeńskich	255

Svatopluk Pastyřík	
Několik poznámek k procesu propriální sufixace při obohacování hypokoristických podob rodných jmen v češtině	275
Renata Przybylska	
Nowe nazwy nowych inwestycji mieszkaniowych w Polsce	281
Elżbieta Rudnicka-Fira	
Żeńskie imiona chrzestne w XVI-wiecznym Krakowie — tendencje nazewnictwa	289
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska	
<i>Nomina propria</i> i <i>nomina appellativa</i> — układy samoistne. O podstawach neuroonomastyki	299
Mariusz Rutkowski	
Onomastyka a metaonomastyka	317
Adam Siwiec	
Klasyfikacja onomastyczna i jej podstawy terminologiczne na przykładzie nazw obiektów handlowych	325
Elżbieta Umińska-Tytoń	
Dynamika zmian nazewniczych — na przykładzie nazw łódzkich szpitali . . .	337
Bogdan Walczak	
Nazwy własne w słownikach języka polskiego	347
Stefan Warchoń	
Nazwiska z końcowym -o w Lublinie w XVII wieku i ich naturalny związek z średniowieczną tradycją onimiczną	363
Ewa Wolnicz-Pawłowska	
Przezviska osób z otoczenia księcia mazowieckiego Siemowita IV	373
Urszula Wójcik	
Nazewnictwo wiejskich ulic — własna tradycja czy powielanie nazewnictwa miejskiego	389
Zofia i Karol Zierhofferowie	
Relacje nazewnicze między urbonimami a choronimami	395

W przestrzeni apelatywnej

Beata Gala-Milczarek	
Słowotwórstwo gwarowe w ujęciu typologicznym	403

Irena Jaros	
O miejscu derywatów odrzeczownikowych w kategorii nazw środków czynności	411
Urszula Kęsikowa	
Formacje z sufiksem <i>-iciel</i> w języku Juliusza Słowackiego	421
Renata Kucharzyk	
Znaczenie tła kulturowego w procesie apelatywizacji (na przykładzie gwarowych nazw owadów)	437
Renata Marciniak-Firadza	
Słowotwórcze typy pejoratywnych nazw osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego	449
Halina Pelcowa	
Koń w wiejskiej rzeczywistości językowej	463
Bogusław Wyderka	
Z dziejów XIX-wiecznej śląskiej leksykografii gwarowej	471

W przestrzeni komunikacyjnej

Antonina Grybosiova	
Jak dziś rozumieć ocenę <i>mówi dobrze po polsku</i>	481
Halina Kurek	
<i>Oskarżonego Jan Kowalski uznaje się za winnego</i> , czyli o polskiej fleksji nominalnej w tekstach prawniczych	487
Władysław Lubaś	
Nazwy własne w funkcji perswazji politycznej	497
Katarzyna Skowronek	
Insynuacja w polskich tabloidach a kontekst językowo-społeczny	513
Ewa Sławkowa	
„Nie zapomnieć języka w gębie”: <i>Wołoka</i> Mariusza Wilka. Propozycja lektury językoznawczej	525

Redaktor Małgorzata Poglódek
Opracowanie graficzne Paulina Dubiel
Redaktor techniczny Barbara Arenhövel
Korektorzy Magdalena Białek i Barbara Jagoda
Skład i łamanie Edward Wilk

Copyright © 2012 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2111-0
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-551-3
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 34,0 + wklejka. Ark. wyd. 41,5.
Papier Alto 80 g/m², vol. 1.5 Cena 58 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

[Kup książkę](#)

W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych

Redakcja naukowa
Izabela Łuc, Małgorzata Poglódek

Ilustratywne kopie rękopiśmiennych archiwaliów — ze zbiorów Archiwum Państwowego
w Katowicach Oddział w Cieszynie
(Brakująca formuła ze strony 4)

Wykaz ważniejszych błędów dostrzeżonych w druku

Strona	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
43	9	5	<i>skripta</i>	<i>scripta</i>
61	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk
92	20		Literarní	Literatura
131	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk
201	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk
215			Literarní	Literatura
243	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk
255	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk
279	2		Literarní	Literatura
395	1		Zierchofferowie	Zierhofferowie
437	2		Państwowej Akademii Nauk	Polskiej Akademii Nauk

Tawna M. arcyksiążca
Kameralna-Dyrekcya.

Z powodu, że inne gminy i pod górami swoje
ściąganie względem różnych sakód a przeszkadza
dokonanie przez ptawienie drzewa od strony arcyk.
Komary udawają, tak też i gmina Grudziń,
która tym sposobem wiele sakody rok w rok
rokuje ciepi, tu i krotka przednieść sobie
dawali.

- 1.) Przek uwarowanie pańskiego drzewa w tak
nazwanej Łęceki i Dziotu ku rzece Olka
a potokiem Kaparow, w którym cęta po
pasach się rozwieszają, tu sęhoda się
gądom dzieje, która sęhoda według roku
1850 do skutku wynagrodzenia rachowa
na być powinna.
- 2.) Na niektórych polach przy wodzie postawia
się niekiedy, przez 100 albo 200 siąg drzewa
przez to gdy śnieg staje, albo ziemię rozrzednie,
tu trawniki i zagony się mienaprawiają.
- 3.) Rzeki Olki przez gminę Grudek jest
przez $\frac{1}{4}$ mile dęłki, tu osobliwie przy
nawietnym stawieniu, bardzo wielkie a roku
nieprzejemne, urwiska brzegów się stawiają,
jak też i oracych zagónów wielema gądom
niaraz przy stawie do wody zagnuje.

Stadt Koschau

[illegible]

Miss Shorow

Ta granica xby obca, ciągnie
się dalej podle mianowanej
połnej przy kopcy w stry-
wieniu 514
aż ku kopcu, gdzie ta przy-
kopca zanieschawsa, a po-
między na prawo ku mies-
tu Skoczow należącego mu-
ława a lewostronno x Dolno
Bładnickiemu poanotkiemi
do granicami, zaś podle przy-
kopcy 240
ku idącemu na lewy, stro-
nie tej przy kopcy przy-
chodzi na Alci x nądu-
jącymu kopcu przychodzi,
przy którym się trzy dale-
damy, miasto Skoczow,
Włodzysławice a Dolno
Bładnice oto kupy gna-
nicom a opisanie granic
tej staćeliny Dolno Bładnice
ku się kawał to a skonczyło.

Dobro Vlada dňa 20. marca 1835.

Dolno Kladrnice

Mienorysowieci

W. K. Kieselow

Johann Christoph Frey
 Bonck Holmström Frey
 der Herrschaft Mönster
 Johann Christoph Frey
 der Herrschaft Mönster
 Johann Christoph Frey
 der Herrschaft Mönster
 Johann Christoph Frey
 der Herrschaft Mönster

komunikacyjnej
przestrzeni
nazw
własnych
i pospoliczych

Księga
jubileuszowa
dedykowana

cena 58 zł (+ vat)
issn 0208-6336
isbn 978-83-8012-551-3

Profesorowi
Robertowi
Rózkowi